

Austriacka polityka wobec mniejszości narodowych i religijnych

Kraje Europy Zachodniej, ze względu na panujący tam pokój oraz dobrobyt, stanowią miejsce, w którym chętnie osiedlają się cudzoziemcy. Różne motywy towarzyszą podejmowanej przez nich decyzji, by opuścić strony ojczyste a zamieszkać w jednym z krajów zachodnioeuropejskich. Przede wszystkim chcą zapewnić sobie godziwą i stabilną egzystencję. Znaczną grupę cudzoziemców stanowią osoby przybywające w celach turystycznych, naukowych a także jako pracownicy sezonowi. Krajem chętnie wybieranym przez cudzoziemców jest Austria. 12,5% obecnych mieszkańców Austrii urodziło się za granicą. Liczba ta sprawia, że Austrię można, podobnie jak USA, zaliczyć do grona „klasycznych krajów imigracji”¹. Atrakcyjność Austrii jako docelowego kraju osiedlania wzrasta dzięki ustabilizowanej sytuacji gospodarczej, niskiemu bezrobociu oraz zwiększającemu się poziomowi dochodów².

W Austrii można wskazać na dwie grupy mniejszości narodowych: 1. autochtonów i 2. ludność napływową. Do grupy pierwszej należą: Chorwaci w Burgenlandzie, Słowenicy w Karyntii i Styrii, Węgrzy w Wiedniu i Burgenlandzie, Czesi w Wiedniu, Słowacy w Wiedniu oraz Cyganie w Burgenlandzie³. Do grupy drugiej należą „młode” mniejszości, w tym m.in. Niemcy, Jugosłowianie i Turcy. Do Austrii przybywają, mniej licznie niż przedstawiciele ww. „młodych” mniejszości, obywatele różnych krajów świata, spośród których wielu szuka azylu, a których w języku niemieckim określa się mianem Asylbewerber. Współczesna opinia publiczna w Austrii koncentruje swoją uwagę na trzech grupach spośród wyżej wskazanych: na słoweńskiej (sprawa konfliktu o dwujęzyczne tablice w Karyntii), tureckiej lub ogólniej muzułmańskiej (kwestia zahamowań

¹ S. Hofbauer (red.), *Nationaler Kontaktpunkt Österreich im Europäischen Migrationsnetzwerk, „Der Einfluss von Immigration auf die österreichische Gesellschaft”, Eine Bestandsaufnahme der jüngsten österreichischen Forschungsliteratur, Österreichischer Beitrag im Rahmen der europaweiten Pilotstudie „The Impact of Immigration on Europe’s Societies” (Budgetjahr 2003)*, Wien 2004, s. 16.

² Por. *Fortschreibung für die Jahre 2005 bis 2008, Österreichisches Stabilitätsprogramm*, Wien 2005, s. 3–5.

³ *Europäische Charta der Regional- oder Minderheitensprachen samt Erklärungen*, „Bundesgesetzblatt für die Republik Österreich” 2001 z 14.09.2001, cz. 3, s. 1126–1127.

w procesie integracji ze społecznością austriacką) oraz na szukających azylu, w których dostrzega się zagrożenie stabilizacji socjalnej w kraju. Okazją do dyskusji nt. mniejszości narodowych w Austrii są zbliżające się wybory parlamentarne, które będą miały miejsce 1 października 2006 r. W niniejszym opracowaniu skupiono się na mniejszościach narodowych i religijnych, których obecność ma znaczny wpływ na sytuację państwa i społeczeństwa austriackiego. Jeśli chodzi o mniejszości narodowe, to są to Słowacy, Niemcy, pochodzący z byłej Jugosławii oraz Turcy, jeśli zaś o mniejszości religijne, to wywodzący się z byłej Jugosławii i Turcji muzułmanie.

1. Słowacy

Na politykę Austrii wobec mniejszości oraz imigrantów rzutują jej dzieje najnowsze, szczególnie w okresie po zakończeniu I wojny światowej. Koniec I wojny światowej był jednocześnie końcem wielonarodowego państwa, jakim były Austro-Węgry⁴. Wiedeń, stolica wielkiego państwa, stracił na atrakcyjności. Efektem było zmniejszenie się jego populacji. Przedstawiciele takich narodów, jak Czesi, Słowacy, Węgrzy i Polacy przybywali do Wiednia mniej licznie, niż to miało miejsce przed I wojną światową. Ci, którzy osiedlili się w stolicy, szybko zasymilowali się z miejscowym, niemieckojęzycznym środowiskiem. Pozostały jedynie słowiańsko lub węgiersko brzmiące nazwiska⁵.

Słowacy, Chorwaci i Węgrzy w chwili powstania po I wojnie światowej nowego państwa austriackiego – I Republiki – zamieszkiwali na jego południowych obszarach. 10 października 1920 r. na terenach spornych pomiędzy powstałym w 1918 r. Królestwem Serbów, Chorwatów i Słowaków (od 1929 r. – Królestwem Jugosławii) a Austrią miał miejsce plebiscyt. Austria otrzymała 59% spornego terytorium, pomimo iż zamieszkiwało tam 29% ludności niemieckojęzycznej. Dysproporcje te wynikały z faktu, że przywiązanie do państwa austriackiego było silniejsze, niż poczucie przynależności językowej. Ważną rolę odgrywały także regionalne powiązania ekonomiczne oraz dobrosąsiedzkie stosunki z ludnością niemieckojęzyczną⁶. W sposób szczególny wyróżnili się Słowacy zamieszkujący w południowej Karyntii, którzy odrzucili możliwość przyłączenia do państwa jugosłowiańskiego, a wybrali pozostanie w „nowej” Austrii. Mieszkający w Karyntii i Styrii Słowacy i Chorwaci stanowili w tamtym czasie największe mniejszości narodowe w państwie austriackim⁷.

⁴ Przed I wojną światową ludność niemieckojęzyczna stanowiła 25% mieszkańców Austro-Węgier. Obok niej kraj zamieszkiwali: Włosi i Lądyni (2%), Polacy (9%), Rumunii (7%), Ukraińcy (8%), Serbowie i Chorwaci (11%), Słowacy (4%), Słowacy (3%), Czesi (13%), Węgrzy (17%). Udział ludności niemieckojęzycznej w „nowej” Austrii wynosił ok. 90%. Zob. W. Kleindel, *Österreich, Daten zur Geschichte und Kultur*, Wien 1995, s. 303, 320.

⁵ T. Lijewski, *Austria*, Warszawa 1987, s. 123.

⁶ *Minderheiten- und Volksgruppenpolitik in Kärnten unter Landeshauptmann Dr. Jörg Heider: Ziele, Schwerpunkte, Erfolge, internationaler Vergleich*, Wien 2003, s. 19; H. Wereszycki, *Historia Austrii*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1986, s. 288.

⁷ D. Popławski, *Austriacka polityka neutralności 1945–1995*, Warszawa 1995, s. 97.

Wynik plebiscytu nie zadowalał strony jugosłowiańskiej. Na arenie międzynarodowej oraz lokalnej – w Karyntii, podjęto działania propagandowe mające na celu zrewidowanie ustalonych granic. Efektem było zaktywizowanie różnych ugrupowań po stronie ludności słoweńskojęzycznej i niemieckojęzycznej w Karyntii. Szczególnie dramatyczny był okres II wojny światowej, w czasie której miejsce miały wysiedlenia ludności, zarówno po jugosłowiańskiej, jak i austriackiej stronie. Akcjom przesiedleńczym towarzyszyły nierzadko aresztowania, wywózka do obozów, zabójstwa. Przemoc dotknęła najpierw ludność jugosłowiańską, pod koniec wojny, w ramach akcji odwetowych, ludność niemieckojęzyczną⁸.

Po zakończeniu II wojny światowej pretensje do terenów zamieszkiwanych przez Słoweńców i Chorwatów zgłosiła Jugosławia. Roszczenia te były popierane przez ZSRR. W 1949 r. w Paryżu, w ramach konferencji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych, osiągnięto kompromis w sprawach związanych z zagwarantowaniem praw narodowych Słoweńcom i Chorwatom. Postanowienia te rozszerzono w art. 7 traktatu państwowego z 1955 r. Zagwarantowano w nim równość praw i wolności obywatelskich z ludnością austriacką, jak i szeroko pojętą autonomię kulturalno-oświatową (wolność zgromadzeń, życia organizacyjnego, wolność słowa, nauczanie języka ojczystego w szkołach). Na terenach zamieszkałych przez mniejszość słoweńską, chorwacką albo przez ludność mieszaną gwarantowano dwujęzyczne napisy. Języki: słoweński lub chorwacki miały pełnić rolę drugiego języka urzędowego⁹. Wiosną 1956 r. parlament austriacki uchwalił tzw. ustawę szkolną oraz akty służące realizacji postanowień traktatu państwowego, dotyczące ochrony słoweńskiej i chorwackiej mniejszości narodowej¹⁰. W Karyntii, w odpowiedzi na postanowienia parlamentu, uchwalono 19 marca 1959 r. ustawę szkolną dotyczącą mniejszości w Karyntii (niem. *Minderheiten-Schulgesetz für Kärnten*)¹¹.

W 1960 r. miały miejsce oficjalne wizyty ministrów spraw zagranicznych Austrii i Jugosławii. Zadeklarowano wolę załatwienia kwestii mniejszości. Zdaniem strony jugosłowiańskiej działania austriackie nie odpowiadały wcześniejszym uzgodnieniom. Szczególne niezadowolenie z rozstrzygnięć wykazywała mniejszość słoweńska w Karyntii¹². Problem mniejszości słoweńskiej i chorwackiej powrócił w relacjach austriacko-jugosłowiańskich w latach 70. W kwietniu 1972 r. miała miejsce wizyta delegacji jugosłowiańskiej w Austrii. Uzgodniono, że mniejszości narodowe otrzymają większe prawa niż dotychczas. Dwa miesiące później oskarżono Austrię o tolerowanie działania na swoim terenie ekstremistów chorwackich. „Kością niezgody” była kwestia dwujęzycznych tablic. 6 lipca 1972 r. austriacki rząd federalny zgodził się, by w miejscowościach, w których liczba Słoweńców, wg danych spisu ludności z 1971 r., przekracza 20% populacji, umieścić dwujęzyczne tablice. W tamtym czasie dotyczyło to 205 miejscowości.

⁸ Szerzej zob. *Minderheiten- und Volksgruppenpolitik...*, op.cit., s. 20–25.

⁹ Tekst art. 7 traktatu państwowego zob. <http://www.austria.gv.at/2004/4/15/art7SV.pdf> (8 września 2006 r.).

¹⁰ D. Popławski, op.cit., s. 98.

¹¹ *Minderheiten- und Volksgruppenpolitik...*, op.cit., s. 27.

¹² D. Popławski, op.cit., s. 98.

Decyzją tą miały zostać wprowadzone w życie postanowienia zawarte w art. 7 austriackiego traktatu państwowego z 1955 r., które dotyczyły kwestii umieszczenia dwujęzycznych napisów na obszarach zamieszkałych przez Słoweńców i Chorwatów. Jugosłowianie zarzucali Austriakom, że ci nie realizują zobowiązań wobec Słoweńców i Chorwatów, a które dotyczyły kwestii szkół dwujęzycznych i możliwości używania języka słoweńskiego lub chorwackiego w sądach i innych urzędach. Zarzuty po stronie austriackiej oceniano jako nieuzasadnione. Wytykano przedstawicielom mniejszości, że nie są chętni do współpracy¹³.

Władze w Wiedniu były skłonne do szerszego współdziałania z władzami jugosłowiańskimi, w tym do spełnienia zgłaszanych przez nie postulatów. Jednocześnie odpowiedzialność za realizację zobowiązań, szczególnie zaś w kwestii szkolnictwa, cedowano na rządy lokalne, które nie znajdowały takiego zrozumienia dla „sprawy jugosłowiańskiej”, jak rząd centralny. Postępowanie to z jednej strony pozwalało rządowi wiedeńskiemu kreować się na instytucję szanującą demokrację, szczególnie zaś w jej lokalnym wydaniu, a jednocześnie chroniło polityków z Wiednia przed utratą poparcia ze strony wyborców. Powierzenie lokalnym rządom realizacji przyjętych zobowiązań powodowało, że w praktyce były one wypełniane powoli lub wcale. Szczególnie „opornym”, w tym w kwestii dwujęzycznych tablic, okazał się być rząd w Karyntii. Aktywnością wyróżniła się w tej sprawie Karyncka Służba Ojczyzniana (niem. Kärnter Heimatdienst). W czasie wizyty w Klagenfurcie Bruno Kreisky został obrzucony jajami i pomidorami. W 1974 r. prezydent rządu landowego w Karyntii Hans Sima, który w kwestii słoweńskiej popierał politykę rządu federalnego, zrezygnował z urzędu¹⁴. Problemem w bilateralnych relacjach był barak elastyczności ze strony jugosłowiańskiej. Spór z Jugosławią zaowocował opracowaniem nowej koncepcji ochrony praw mniejszości narodowych, którą zapisano w uregulowaniu ustawowym (niem. Volksgruppengesetz) z dn. 7 lipca 1976 r. W uregulowaniu tym zapisano m.in., że dwujęzyczne tablice będą umieszczane w miejscowościach, w których autochtoniczna mniejszość narodowa, w tym Słoweńcy, stanowi przynajmniej 25% populacji¹⁵.

Przy urzędzie kanclerskim w Wiedniu utworzono w 1976 r. zespół doradczy ds. grup narodowych (niem. Volksgruppenbeirat). 16 członków zespołu stanowili przedstawiciele: karynckiego parlamentu, partii, Kościoła, pięciu organizacji Słoweńców karynckich oraz jednej organizacji kulturalnej Słoweńców ze Styrii. Kilkanaście lat później, w 1990 r., powstał podobny zespół przy parlamencie karynckim. Obsługuje on Słoweńców zamieszkujących w Karyntii¹⁶.

Oznaką swobód obywatelskich, jakimi cieszą się Słoweńcy karynccy jest życie organizacyjne realizowane na takich obszarach, jak polityka, kultura i ekonomia. Na forum politycznym społeczność słoweńska reprezentowana jest przez konserwatywną Radę

¹³ G. Jelinek, *Aus Trümmern ins Zentrum Europas*, [w:] *Österreich, Die Zweite Republik*, red. W. Mück, Wien 2004, s. 53; D. Popławski, op.cit., s. 99–100.

¹⁴ G. Jelinek, op.cit., s. 53.

¹⁵ D. Popławski, op.cit., s. 101–102; *Minderheiten- und Volksgruppenpolitik...*, op.cit., s. 30–34.

¹⁶ *Minderheiten- und Volksgruppenpolitik...*, op.cit., Wien 2003, s. 30–51.

Słoweńców Karynckich (niem. Rat der Kärntner Slowenen; słow. Narodni svet koroških Slovencev), lewicowe Zjednoczenie Centralne Organizacji Słoweńskich (niem. Zentralverband slowenischer Organisationen; słow. Zveza slovenskih organizacij) oraz przez powstałą w 2003 r. Wspólnotę Słoweńców i Słowenek Karynckich (niem. Gemeinschaft der Kärntner Slowenen und Sloweninnen; słow. Skupnost koroških Slovencev in Slovenk). W Karyntii działają następujące słoweńskie organizacje kulturalne: Chrześcijańskie Zjednoczenie Kulturalne (niem. Christlicher Kulturverband; słow. Krščanska kultura zveza) Słoweńskie Zjednoczenie Kulturalne (niem. Slowenischer Kulturverband, słow. Slovenska prosvetna zveza) oraz organizacja o nazwie „Hatschek”. Dwie pierwsze stanowią rodzaj „parasola” dla ponad 80 organizacji lokalnych, natomiast Hatschek zajmuje się promocją współczesnej sztuki Słoweńców karynckich. Obok instytucji politycznych i kulturalnych Słoweńcy posiadają w Karyntii organizacje, które realizują swe cele na polu ekonomicznym. Ich zadaniem jest m.in. prowadzenie w Karyntii słoweńskich banków. Słoweńcy karynccy są obecni w lokalnych mediach. W ramach państwowej rozgłośni ORF współdziałają w realizacji programów radiowych i telewizyjnych. Wydają własny tygodnik oraz miesięcznik. W Karyntii działają dwie prywatne słoweńskie rozgłośnie radiowe: „Radio dva” i Radio Agora¹⁷.

Istniejące obecnie w Austrii przepisy prawne dotyczące szkolnictwa słoweńskiego zobowiązują do dwujęzycznej nauki wszystkich przedmiotów na poziomie elementarnym (klasy: I–IV). Począwszy od klasy V nie ma takiego obowiązku. Wprowadzana została natomiast obowiązkowa nauka języka słoweńskiego w wymiarze czterech godzin tygodniowo. W Karyntii działa 65 dwujęzycznych szkół elementarnych (kl. I–IV), w ramach których w roku szkolnym 2003/2004 1863 dzieci nauczone były w języku słoweńskim. W tym samym roku szkolnym 299 uczniów uczęszczało na naukę języka słoweńskiego w 14 szkołach gimnazjalnych, a do dwóch słoweńskich szkół średnich uczęszczało 515 uczniów. Z możliwości nauki dwujęzycznej w technikum handlowym w Klagenfurcie skorzystało 141 uczniów. W 2001 r. możliwość nauki dwujęzycznej rozszerzono na terenie zamieszkałym przez ludność słoweńską na przedszkola. Uchwalone 12 lipca 2001 r. przepisy regulują tryb powoływania i prowadzenia, w tym kwestie finansowe, przedszkoli dwujęzycznych¹⁸. Szacuje się, że licząca obecnie ok. 13 tys.¹⁹

¹⁷ Ibidem, s. 31.

¹⁸ Ibidem, s. 31–33.

¹⁹ Powyższa, przybliżona liczba wynika z danych zebranych w czasie ostatniego ogólnokrajowego spisu ludności, jaki miał miejsce 15 maja 2001 r. W zastosowanej ankiecie zamieszczono m.in. pytanie o kraj urodzenia, obywatelstwo oraz język lub języki używane na co dzień. Ku niezadowoleniu badaczy, nie zadano pytania o narodowość. Liczebność mniejszości słoweńskiej w Karyntii można szacować na podstawie ilości obywateli austriackich posługujących się językiem słoweńskim lub miejscowym dialektem słoweńskim, tzw. windisch. Na co dzień po słoweńsku mówią 12 554 osoby, a w windisch – 555. Procentowy udział mniejszości słoweńskiej w grupie obywateli austriackich liczących ok. 527 tys. członków, a zamieszkujących w Karyntii, wynosi 2,5%. Formularz ankiety oraz opracowanie wyników spisu ludności w Karyntii zob. A. Bauer (red.), *Volkszählung 2001, Hauptergebnisse I – Kärnten*, Wien 2003, s. 25–28, 82. Formularz ankiety jest także dostępny na stronie internetowej, <http://www.statistik.at/gz/erhebungsblaetter.pdf>, 6 września 2006 r.

osób wspólnota Słoweńców karyńckich otrzymuje rocznie dotacje w wysokości ponad 20 mln euro. Środki te pochodzą z funduszy rządu wiedeńskiego, rządu landowego, austriackiej telewizji i różnych instytucji kościelnych²⁰.

Powyższe osiągnięcia są obecnie pomijane. Uwaga skupiona jest na kwestii dwujęzycznych tablic. Zainteresowanie tą sprawą zostało wywołane wykroczeniem drogowym, którego w 1994 r. dokonywał Rudi Vouk, prawnik i aktywista słoweński. Wjechał on do miejscowości St. Kanzian (słow. Škocijan) z nadmierną prędkością. Postępowanie te tłumaczył faktem, że jako Słoweńiec nie rozumiał treści tablicy drogowej, na której nazwę miejscowości podano tylko w języku niemieckim, a nie w języku niemieckim i słoweńskim. Fakt ukarania mandatem karnym Rudi Vouk zaskarżył do Trybunału Konstytucyjnego (niem. Verfassungsgerichtshof), który w jesieni 2000 r. orzekł, że względem miejscowości St. Kanzian, w której ludność słoweńska stanowi ponad 10% populacji, należy zastosować te przepisy Volksgruppengesetz z 1976 r., które odnoszą się do miejscowości z przynajmniej 25% udziałem autochtonicznej mniejszości narodowej²¹. Rudi Vouk i jego naśladowcy traktują orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego nie jako decyzję jednorazową a dotyczącą miejscowości St. Kanzian, lecz jako prawny precedens, który należy rozciągnąć na wszystkie miejscowości zamieszkiwane przez Słoweńców. Vouk postuluje zwiększenie liczby dwujęzycznych tablic do 800. Obecnie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, jest ich 394²². Rząd karyński odrzuca żądania Vouka a jednocześnie neguje uprawnienia Trybunału Konstytucyjnego do podjęcia decyzji o „obniżeniu poprzeczki” z 25 do 10%. Podkreśla się, że trybunał podjął decyzję motywowaną politycznie. Proponuje się referendum w sprawie większej ilości tablic, którego wynik miałby zostać uwzględniony w rozwiązaniach prawnych²³.

Do chwili obecnej kwestia dwujęzycznych tablic nie została rozwiązana. Problemem jest brak dokładnych informacji, co do faktycznej ilości ludności słoweńskiej. Słoweńcy odrzucają możliwość dokładniejszych badań w tej kwestii, zaś ogólnokrajowy spis ludności nie dostarcza wystarczającej ilości danych. Społeczność słoweńska w Karyntii zmniejsza się stopniowo na skutek postępujących procesów asymilacyjnych. Mobilność współczesnego społeczeństwa austriackiego powoduje, że wielu młodych karyńckich Słoweńców opuszcza rodzinne strony. Nawet jeżeli się uwzględni, że Słowenia jest najzamożniejszym krajem spośród 10 nowych członków Unii Europejskiej, to zdecydowanie większe szanse na „zrobienie kariery” są w pozasłoweńskim środowisku Karyntii oraz w innych landach austriackich. Sprawa dwujęzycznych tablic jest wykorzystywana jako instrument walki politycznej przeciwko rządowi karyńckiemu, w tym jego premierowi Jörgowi Haiderowi. Podczas gdy Karyntii władzę sprawowali przedstawiciele Socjaldemokratycznej Partii Austrii (niem. Sozialdemokratische Partei Österreichs, SPÖ), kwestia dwujęzycznych tablic nie była podejmowana. Burmistrzowie związani z SPÖ

²⁰ *Minderheiten- und Volksgruppenpolitik...*, op.cit., s. 49.

²¹ *Ibidem*, s. 34.

²² S. Petzner, *Die Kärntner Ortstafelfrage, So wie sie wirklich ist...*, op.cit., Klagenfurt 2006, s. 5–6.

²³ *Ibidem*, s. 14–17.

najdłużej sprzeciwiali się umieszczeniu dwujęzycznych tablic na podległym im obszarze²⁴. Działacze słoweńscy oceniają sytuację rodaków zamieszkujących w Karyntii jako niezadowolającą. Opinia ta jest niesłuszna. 1 lipca 1998 r. weszło w życie w Austrii Ramowe Porozumienie o Ochronie Mniejszości Narodowych (niem. Rahmeniibereinkommen zum Schutz nationaler Minderheiten). 16 maja 2002 r. przedstawiciele komisji działającej z ramienia Rady Europejskiej, a mającej ocenić sposób wypełnienia zawartego w 1998 r. porozumienia, oświadczyli, że sytuacja Słoweńców i Chorwatów zamieszkujących w Karyntii i Burgenlandzie, szczególnie w kwestii środków masowego przekazu jak i szkolnictwa, zasługuje na pochwałę. Pozytywnie oceniono także austriackie rozwiązania prawne, które przekraczają standardy obowiązujące w państwach europejskich²⁵.

2. Niemcy

Po zakończeniu II wojny światowej na obszarze Austrii znalazło się ok. 500 tys. Niemców, którzy zostali wysiedleni z obszarów Czechosłowacji oraz częściowo z Węgier. 350 tys. przybyszów osiedliło się w Austrii, pozostali wyjechali, przeważnie do RFN²⁶. Generalnie zostali oni pozytywnie przyjęci w Austrii, szczególnie w kręgach politycznych oraz kręgach weteranów wojennych. Zewnętrznym wyrazem obecności Niemców w Austrii było ich życie organizacyjne, realizowane w ramach różnego rodzaju ziomkostw – landmannschaftów, zrzeszających tzw. wypędzonych. Neutralnie lub pozytywnie traktowano ich działania propagandowe. Np. w dn. 16–17 maja 1959 r. w Wiedniu, określanym mianem stolicy Niemców Sudeckich, odbył się zjazd członków Sudetendeutsche Landsmannschaft, w którym wzięło udział ok. 300 tys. ziomków. Austriaccy mężowie stanu z sympatią odnosili się do działającego na terenie austriackim ruchu ziomkostw niemieckich. Zdaniem niektórych był to „ukłon” w stronę Bonn²⁷. Uczestnikami zjazdu byli m.in. kanclerz austriacki Julius Raab oraz minister spraw zagranicznych, socjalista Bruno Kreisky. Obaj wygłosili przemówienia. Wydarzenie to spotkało się z protestem ze strony czechosłowackiej. Jeśli chodzi o „ukłon” w stronę Bonn, to jest to jeden z wielu motywów postępowania polityków austriackich. Z Niemcami Sudeckimi łączą Austriaków więzi kulturowe z czasów Austro-Węgier. Czują się oni spadkobiercami dziedzictwa monarchii, w tym także dziedzictwa dobrych stosunków niemiecko-austriackich. Inną kwestią jest fakt, że w Austrii – kraju, który znaczny dochód czerpie z turystyki większość gości przybywa z Niemiec. Sympatie względem Niemców, wspierane przez polityczne kręgi liczące na przywrócenie „dawnych porządków”, przeważały nad dążeniami do uregulowania relacji z Czechosłowacją²⁸.

²⁴ A. Worm, *Ein Streitgespräch mit Jörg Haider*, Wien 2005, s. 71–73.

²⁵ *Minderheiten- und Volksgruppenpolitik...*, op.cit., s. 28–30, 46–47.

²⁶ Ibidem, s. 43; T. Lijewski, op.cit., s. 114; H. Wereszycki, op.cit., s. 306.

²⁷ J. Kozefiński, *Austria 1918–1968, Dzieje społeczne i polityczne*, Poznań 1970, s. 268.

²⁸ D. Popławski, op.cit., s. 85; K. Fiedor, *Austria, Od gospodarki żarnej do Unii Europejskiej*, Opole 2000, s. 445, 462.

Podobne zjazdy Niemców Sudeckich odbywały się w Austrii także w okresie późniejszym. Ziomkowie kontestowali powojenny porządek, szczególnie zaś kształt wschodnich granic Niemiec. Oczekiwano zadośćuczynienia za wypędzenie z Czech i Polski, jednocześnie postulowano możliwość powrotu do miejsc pochodzenia. Krytykowano rząd austriacki oraz niemiecki (w tym kanclerza Willy Brandta) za chęć współpracy z Polską i Czechosłowacją, w tym za rezygnację z roszczeń terytorialnych²⁹.

Z biegiem czasu, szczególnie po przełomie lat 80. i 90., kwestia wypędzonych „przy-cichła” w Austrii. Powrócił do niej prezydent Karyntii Jörg Haider, który próbował wykorzystać ją w okresie poprzedzającym tzw. rozszerzenie Unii Europejskiej na Wschód (niem. Osterweiterung der Europäischen Union). Jako warunek przystąpienia Czech do Unii Europejskiej postulował zniesienie dekretów Beneša z 1945 r., na podstawie których m.in. pozbawiono Niemców Sudeckich majątku i wypędzono z ojczyzny. Haider oczekiwał zniesienia dekretów oraz zadośćuczynienia moralnego i finansowego. Analogiczne postulaty zgłaszał w imieniu wypędzonych wobec Polski. Jörg Haider nie ogranicza się jedynie do moralnego poparcia wypędzonych, m.in. przez udział w uroczystościach rocznicowych upamiętniających 54 Niemców Sudeckich, którzy demonstrując przeciw rządowi czechosłowackiemu zginęli 4 marca 1919 r. w starciach z siłami wojskowymi. Z pieniędzy państwowych wspiera polityczną oraz kulturalną aktywność ziomkostw działających w Karyntii³⁰.

Współcześnie do „starej” emigracji niemieckiej zamieszkującej w Austrii stopniowo dołącza nowa. Obecnie Niemcy przybywają do Austrii z reguły w poszukiwaniu pracy. Pochodzą oni w większości z byłej NRD. Ich obecność nie napotyka na większe bariery. Sprzyjają jej nie tylko więzi językowe i kulturowe, ale przede wszystkim przepisy prawne, które umożliwiają podjęcie pracy bez większych trudności. Sytuacja ta jest zjawiskiem nowym. Do niedawna to Austriacy wyjeżdżali do Niemiec „za chlebem”. Wynika ona z faktu, że gospodarka austriacka stoi obecnie na wyższym poziomie niż niemiecka. Odzwierciedla się to m.in. w przeciętnych zarobkach, które są wyższe niż w Niemczech, oraz niższym bezrobociu. Wielu Niemców znajduje zatrudnienie jako pracownicy sezonowi w rolnictwie oraz w obsłudze ruchu turystycznego. Nie wszyscy Austriacy akceptują tę sytuację. Np. w lipcu 2005 r. Fritz Dinkhauser, dyrektor Izby Pracowniczej (niem. Arbeiterkammer) w Innsbrucku, określił Niemców mianem „wrogów austriackiego rynku pracy”. Wypowiedź ta była przyczyną krytyki ze strony niemieckiej. Oceniono ją jako

²⁹ J. Moszczeński, *Między Dunajem a Alpami*, Warszawa 1976, s. 182.

³⁰ *Minderheiten- und Volksgruppenpolitik...*, op.cit., s. 43–45, 52. Reprezentowana przez Jörga Haidera postawa nie może budzić zdziwienia. Jego rodzice, ojciec Robert i matka Dorothea z d. Rupp, byli w okresie przedwojennym i w czasie II wojny światowej aktywnymi, „ideologicznie uświadomionymi” uczestnikami ruchu hitlerowskiego. Pomimo że Jörg Haider, podobnie jak np. jego „niemieccy koledzy” Gerhard Schröder i Joschka Fischer, należy do pokolenia '68, to jednak nie utożsamia się z wartościami przez nie wyznawanymi. Powojenne pokolenie Niemców charakteryzowało się kontestacją pokolenia ojców. W Austrii, ci którzy należeli do generacji powojennej, odnosili się nierzadko z podziwem i szacunkiem względem rodziców a jednocześnie z głęboką niechęcią względem tych, którzy negowali ich zasługi. Zob. C. Zöchling, *Haider, Kim jest*, Kraków 2000, s. 18–19, 30–35, 146–147.

skandaliczną i niezgodną z „duchem europejskim”³¹. Obecność Niemców na austriackim rynku pracy może okazać się problematyczna. Wynika to nie tylko z braku barier językowych i prawnych, lecz z dysproporcji pod względem ilości mieszkańców. Populacja niemiecka jest dziesięciokrotnie większa od austriackiej. Wprowadzana przez rząd niemiecki ograniczenia pomocy socjalnej mogą stać się motywem emigracji do sąsiedniej, bogatszej Austrii.

3. Robotnicy cudzoziemscy

Znaczącą pod względem ilościowym częścią społeczności imigracyjnej w Austrii stanowili robotnicy cudzoziemscy, tzw. *gastarbeiterzy* (niem. *Gastarbeiter*). Pojawili się oni w Austrii na początku lat 60. Ich obecność była, podobnie jak w Niemczech, organizowana przez wyspecjalizowane agencje. Pierwsze uzgodnienia dotyczące *gastarbeiterów* zawarto z Hiszpanią w 1962 r. W 1964 r. podobne porozumienia zawarto z Turcją, a w 1966 r. – z Jugosławią³². Obecność *gastarbeiterów* planowano oprzeć o zasadę rotacji. Mieli oni przebywać w Austrii przez krótki okres czasu, by zaspokoić zapotrzebowanie w określonej dziedzinie gospodarczej, a następnie wrócić do ojczyzny. Pomysł ten nie sprawdził się. *Gastarbeiterzy* chcieli pracować przez dłuższy okres czasu, gdyż osiągnięte dochody nie spełniały ich oczekiwań, a pracodawcy woleli zatrzymać „starych” robotników, którzy w międzyczasie zdobyli kwalifikacje zawodowe. Większość *gastarbeiterów* stanowili mężczyźni³³.

Władze austriackie unikały podjęcia działań, które miałyby na celu uregulowanie kwestii związanej z napływającymi do Austrii cudzoziemcami. Tego typu taktyka ujawniała się m.in. w stosowanej terminologii. Chętnie używano określenia „*Zuwanderung*”, zawierającego informację, że pobyt imigrantów na ziemi austriackiej ma charakter czasowy. Rzadziej korzystano z terminu „*Einwanderung*”, który odnosił się do imigracji, jako procesu osiedlania się. Sytuacja ta trwała do poł. lat 90. Do tego okresu kwestię tę rozwiązywano w oparciu o system tzw. partnerstwa społecznego (niem. *Sozialpartnerschaft*). Nie był on regulowany zapisami prawnymi, lecz bazował na „ustnej umowie” partycypujących w nim stron. Cztery „organizacje-parasole” (niem. *Dachverbände*), zrzeszające mniejsze instytucje, odgrywały w ramach tego systemu znaczącą rolę: Austriacka Izba Gospodarcza (niem. *Wirtschaftskammer Österreich*), Konferencja Przewodniczących Izb Rolniczych (niem. *Präsidentenkonferenz der Landwirtschaftskammern*), Krajowa Izba Pracy (niem. *Bundesarbeitskammer*) oraz Konfederacja Austriackich Związków Zawodowych (niem. *Österreichischer Gewerkschaftsbund*)³⁴.

³¹ Por. G. Hofer, *AK will Barrieren für ausländische Arbeitskräfte*, „Die Presse” z 21.06.2005, s. 15.

³² M. Böse, R. Haberfellner, A. Koldas, *Mapping Minorities and their Media: The National Kontext – Austria*, s. 2. Tekst jest dostępny na stronie internetowej, http://www.zsi.at/attach/MinoritiesMedia_AT2001.pdf 28 sierpnia 2006 r.

³³ *Ibidem*, s. 3.

³⁴ E. Tálos, *Das politische System in Österreich*, Wien 2000, s. 13, 26–27.

Dwie pierwsze instytucje powiązane były z Austriacką Partią Ludową (niem. Österreichische Volkspartei, ÖVP), dwie pozostałe – z SPÖ. W kwestiach dotyczących ekonomii, rynku pracy i innych istotnych zagadnieniach cztery ww. organizacje wywierały znaczący wpływ. Ich siła oddziaływania wynikała z istniejącej sieci powiązań personalnych i znajomości, która rozciągała się na takie instytucje państwowe, jak parlament, rząd, administracja niższego szczebla, partie polityczne. Sozialpartnerschaft korzeniami sięga początku lat 60., okresu kiedy starano się wypracować model postępowania w sytuacji otwarcia austriackiego rynku pracy dla cudzoziemców. Podczas gdy izba pracy i związki zawodowe były przeciwnie obecności cudzoziemskich robotników w Austrii, popierała ją izba gospodarcza. Związkowcy zgodzili się na przyjęcie w 1961 r. pierwszej grupy 47 tys. robotników cudzoziemskich pod warunkiem równych płac dla gastarbeiterów, zatrudniania ich w ramach rocznych kontraktów oraz zwalniania ich w pierwszej kolejności w sytuacji redukcji etatów³⁵.

Związki zawodowe oraz izba pracy wykorzystywały sprawę robotników cudzoziemskich jako narzędzie gry politycznej. Związkowcom zależało na kontroli sposobu zatrudniania cudzoziemców. Przedstawiciele izby gospodarczej preferowali wyspecjalizowane agendy, które miały działać w krajach pochodzenia gastarbeiterów. W 1970 r. zaakceptowano zatrudnienie ponad 100 tys. robotników cudzoziemskich. W 1973 r. wydano 226 800 zezwoleń. Większość przybyszów stanowili Turcy i Jugosłowianie. Natężenie imigracji było na tyle silne, że ww. agendy nie były w stanie jej kontrolować. Inną kwestią było to, że w okresie boomu gospodarczego ani związkowcy, ani władze państwowe nie uważali za konieczne przestrzegania ograniczeń ilościowych i czasowych w zatrudnianiu robotników cudzoziemskich. Zwiększone potrzeby sektora usług pracowniczych oraz branży tekstylnej spowodowały, że do pracy zaczęły przyjeżdżać kobiety, spośród których wiele było spokrewnionych z mężczyznami, którzy wcześniej przybyli do Austrii. Proces łączenia rodzin rozpoczął się na początku lat 70.³⁶

W 1975 r. wydano przepisy prawne dotyczące zatrudniania cudzoziemców (niem. Ausländerbeschäftigungsgesetz). Postanowiono, że w określonych gałęziach gospodarki gastarbeiterzy mogą pracować przez od 1,5 do 5 lat. Ich liczba nie powinna przekraczać 9% miejscowej załogi. Władze lokalne zapewnić miały im takie same zarobki i warunki bytowania jak miejscowym robotnikom, w celu uniknięcia wpływu na sposób zatrudniania i wynagradzania obywateli austriackich³⁷. Ustanowiono komisję, której zadaniem było czuwanie nad sposobem zatrudniania robotników cudzoziemskich. W okresie wcześniejszym negocjacje w sprawie zatrudniania gastarbeiterów opierano o ustalenia zawarte w tzw. umowie Raab-Olah, stanowiącej fundament partnerstwa społecznego. Umowę tę zawarli w dn. 28 grudnia 1961 r. Julius Raab, przewodniczący izby gospodarczej, i Franz Olah, przewodniczący konfederacji związków zawodowych³⁸. Zgodnie z przepi-

³⁵ M. Böse, R. Haberfellner, A. Koldas, op.cit., s. 3.

³⁶ Ibidem, s. 4.

³⁷ K. Fiedor, *Austria, Od gospodarki żarnej do Unii Europejskiej*, Opole 2000, s. 475.

³⁸ W. Kleindel, op.cit., s. 420.

sami po ośmiu latach nieprzerwanego zatrudnienia robotnik cudzoziemski mógł otrzymać tzw. poświadczenie wolności (niem. Befreiungsschein). Było one ważne przez okres dwóch lat, z możliwością przedłużenia. Jego posiadacz miał prawo zmiany pracodawcy. Ww. ustalenia skutkowały specyficzną strukturą zatrudnienia cudzoziemców. Z poszczególnym pracodawcą był związany nie pojedynczy robotnik, lecz grupy robotników, którzy wywodzili się z tego samego kraju lub regionu. Przywiązanie do pracodawcy było ponadprzeciętne w stosunku do sytuacji rodzimych pracowników³⁹.

Do końca lat 80. kwestia robotników cudzoziemskich postrzegana była jako część polityki zatrudnienia i dlatego znajdowała się ona w gestii ministerstwa spraw społecznych. Na początku lat 90. odpowiedzialność za nią przejęło ministerstwo spraw wewnętrznych. Również partie polityczne, szczególnie zaś ÖVP i SPÖ, które dotychczas zachowywały dystans wobec sprawy robotników cudzoziemskich, chętniej podejmowały tę kwestię jako przedmiot debat wewnątrz oraz międzypartyjnych⁴⁰.

Znacząca zmiana w sytuacji cudzoziemców w Austrii miała miejsce na przełomie lat 80. i 90. Z jednej strony była ona związana ze zmianami dokonującymi się w Europie Środkowej i Wschodniej, na które władze austriackie zareagowały większą otwartością na przybyszów, z drugiej zaś konfliktem jugosłowiańskim. Tocząca się wojna na obszarze sąsiedniego kraju skutkowałą znaczną ilością uchodźców. Ok. 1400 osób ubiegało się o azyl, natomiast ok. 40 tys. przebywających na terenie Austrii korzystało z pomocy władz centralnych oraz gminnych. Ok. 30 tys. osób przebywało u krewnych i znajomych⁴¹. Ilość cudzoziemców zamieszkujących w Austrii uległa podwojeniu. W 1989 r. było ich 387 tys., zaś w 1993 r. – 690 tys.⁴² Znaczny napływ cudzoziemców spowodował, że pozytywne nastawienie względem nich, jakie miało miejsce na przełomie lat 80. i 90., zostało zdominowane przez postawę niechęci⁴³. Odpowiedzią czynników rządowych na zaistniałą sytuację, w tym na panujące nastroje społeczne, było wprowadzenie w latach 1991 i 1992 zmiany w obowiązującym systemie zatrudniania cudzoziemców. Wprowadzono system kwotowy (niem. Bundeshöchstzahl) w wydawaniu pozwoleń na osiedlanie się w Austrii. W latach 1993–2001 liczba netto tych, którzy osiedlili się

³⁹ M. Böse, R. Haberfellner, A. Koldas, op.cit., s. 4.

⁴⁰ Sprawa zatrudnienia cudzoziemców stanowi do dnia dzisiejszego jeden z ważniejszych tematów debaty politycznej. Obecnie, w okresie przedwyborczym, nośnym tematem jest sprawa zatrudniania cudzoziemskich pielęgniarzek w domach opieki społecznej oraz domach prywatnych. Niedobór rodzimych pracowników powoduje, że nieodzownym jest umożliwienie cudzoziemcom podjęcia tego typu pracy. Proponuje się amnestię dla tych, którzy nielegalnie wykonują tego typu zajęcie, oraz ułatwienia, dla cudzoziemców, którzy chcieliby opiekować się ludźmi starszymi. Sceptycznie nastawieni podkreślają niewystarczające kwalifikacje cudzoziemskich pracowników. Interesujące informacje na ww. temat można znaleźć na stronie internetowej austriackiej rozgłośni państwowej ORF: <http://www.orf.at/>.

⁴¹ D. Popławski, op.cit., s. 102.

⁴² Na uwadze należy mieć, że oficjalnie za cudzoziemców uważa się te osoby, które nie mające austriackiego obywatelstwa.

⁴³ Por. L. Dyczewski, *Diaspora czy integracja Polaków w Górnej Austrii*, „Studia Polonijne” 1992, t. 14, s. 29–33; J. Niewiadomski, *Fascynujący czas dramatycznych przełomów*, [w:] *Polacy na Uniwersytecie w Innsbrucku*, red. E. Walewander, Lublin 2002, s. 82–83.

w Austrii wyniosła 159 tys., co daje, w przeliczeniu na rok, wynik nieprzekraczający 20 tys. osiedlających się⁴⁴.

Dyskusje polityczne nt. migracji politycy przenosili na obszar środków masowego przekazu. Często podkreślano, że obecność cudzoziemców w Austrii skutkuje „zabieraniem” miejsc pracy rodzimym pracownikom. Efektem było nowelizowanie dotychczas obowiązujących przepisów w kierunku ich zaostrzenia. Pomimo że hasło, iż cudzoziemcy zabierają Austriakom pracę, nie ma pokrycia w rzeczywistości, jest ono popularne wśród polityków, ze względu na to, że tak uważa znaczna część społeczeństwa. Politycy, którzy starają się o zwycięstwo w wyborach, nie mówią potencjalnym wyborcom prawdy, lecz to, co chcą oni usłyszeć. W rzeczywistości cudzoziemców nie stać na „lüks wybrzydzenia” i dlatego podejmują prace mniej atrakcyjne pod względem zarobków oraz godzin zatrudnienia. Bezrobocie wśród cudzoziemców wynosi 1–2%, podczas gdy bezrobocie w całym kraju – 5%⁴⁵. Cudzoziemcy zatrudniani są głównie jako pracownicy budowlani, w gastronomii oraz jako sprzątacze. Stabilnym zatrudnieniem cieszą się z reguły pracownicy branży tekstylnej⁴⁶.

4. Muzułmanie

Wśród cudzoziemców zamieszkujących w Austrii za grupę problematyczną uważani są muzułmanie. W Austrii mieszka obecnie 340 tys. wyznawców islamu. Ogół społeczeństwa postrzega ich jako pochodzących z Turcji. Faktycznie pochodzą oni z byłej Jugosławii (znaczna część z Bośni i Hercegowiny, część z Serbii i Czarnogóry) oraz Turcji. W islamie jugosłowiańskim mamy do czynienia z nurtami od liberalnego do tradycyjnego, natomiast w islamie tureckim dominuje nurt tradycyjny, naznaczony rygoryzmem. Austriaccy muzułmanie to społeczność młoda. 33% to grupa poniżej 25 lat, 33% – grupa 25–39 lat, 7% – grupa powyżej 60 lat. Dzieci poniżej do 15 lat stanowią ok. 30% społeczności, co znacznie przewyższa średnią austriacką, która wynosi 16,5%. Ww. struktura społeczności muzułmańskiej determinuje politykę integracyjną, której priorytetem powinny być działania na rzecz młodego pokolenia, w tym m.in. pomoc w nauce języka niemieckiego, zdobyciu wykształcenia oraz pracy, zagadnienia kultury młodzieżowej. Jest to istotne, gdyż poziom wykształcenia muzułmanów lokuje się poniżej przeciętne krajowej, i to w sytuacji przekraczania jej przez członków innych mniejszości⁴⁷.

Państwo austriackie ma dobre tradycje, jeśli chodzi o relacje ze społecznością islamską. Pierwsze uregulowania dotyczące muzułmanów zamieszkujących na terytorium Austro-Węgier pochodzą z 1912 r. Wydano je, by uporządkować sytuację muzułmań-

⁴⁴ *Nationaler Kontaktpunkt Österreich...*, op.cit., s. 14–15.

⁴⁵ *Beschäftigung und Arbeitsmarkt Beschäftigung und Arbeitsmarkt (Überblick)*, http://www.statistik.at/statistische_uebersichten/deutsch/pdf/k15t_2.pdf (3 września 2006 r.).

⁴⁶ M. Böse, R. Haberfellner, A. Koldas, op.cit., s. 6.

⁴⁷ M. Rohe, *Perspektiven und Herausforderungen in der Integration muslimischer MitbürgerInnen in Österreich*, Wien 2006, s. 4–5.

skich mieszkańców Bośni i Hercegowiny, które w 1878 r. przyłączono do Austro-Węgier⁴⁸. W 1959 r. znowelizowano obowiązujące przepisy. Dotyczyły one muzułmanów nurtu szyickiego, do którego w większości należeli muzułmanie tureccy i jugosłowiańscy. Mocą decyzji podjętej w 1987 r. przez austriacki Trybunał Konstytucyjny rozciągnięto dotychczas obowiązujące uregulowania prawne na inne grupy muzułmańskie, w tym alewitów i szyitów. Obecne przepisy dotyczą m.in. funkcjonowania gminy islamskiej, nauki islamu w szkole, kształcenia personelu nauczycielskiego.

Obowiązujące prawodawstwo austriackie nie stawia nadzwyczajnych ograniczeń wspólnocie muzułmańskiej. Dozwolone jest noszenie przez kobiety w miejscach publicznych, np. w szkole przez nauczycielki i uczennice, chust na głowie. Zezwala się na rytualny ubój zwierząt. Od 1983 r. możliwe jest nauczanie w języku niemieckim w szkołach na wszystkich poziomach religii islamskiej. Jednocześnie zastrzeżono, że materiał wykorzystywany w nauczaniu religii nie może być sprzeczny z obowiązującym w Austrii modelem kształcenia postawy obywatelskiej. Od 1998 r. w Wiedniu kształcą się nauczyciele religii muzułmańskiej. Nauczycielom tym oferuje się wynagrodzenie na podobnej zasadzie, jak nauczycielom innych przedmiotów. Nie stawia się większych ograniczeń w kwestii islamskiego budownictwa sakralnego. Obiekty muszą spełniać ogólnie obowiązujące przepisy budowlane. Ww. przepisy stawiają Austrię w czołówce krajów europejskich⁴⁹.

Podczas gdy na poziomie przepisów prawnych nie ma większych trudności, jeśli chodzi o funkcjonowanie społeczności muzułmańskiej w Austrii, to ujawniają się one w kwestii integracji z miejscową społecznością, w tym także w ocenie, jaką o muzułmanach wydaje opinia publiczna. Proces integracji muzułmanów w Austrii przebiega niejednakowo. Zdecydowanie szybciej zachodzi on wśród muzułmanów pochodzących z byłej Jugosławii. Większość z nich normalnie funkcjonuje w społeczeństwie austriackim, czego wyrazem jest m.in. zadowalająca znajomość języka niemieckiego. Więcej problemów wykazuje społeczność muzułmanów pochodzenia tureckiego. Widocznym problemem są kłopoty natury językowej. Muzułmanie pochodzenia jugosłowiańskiego łatwiej integrują się z miejscową kulturą, podczas gdy muzułmanie tureccy, naznaczeni specyficzną obyczajowością, objawiającą się m.in. w noszeniu przez kobiety chust na głowie, mają na tym polu trudności.

Na opinię nt. muzułmanów zamieszkujących w Austrii w znaczący sposób wpłynęły zamachy terrorystyczne, szczególnie zaś z 11 września 2001 r. Do 11 września rozkład publikacji lub audycji o cudzoziemcach i muzułmanach zachowywał proporcje 60:40. W okresie późniejszym relacja ta uległa zmianie. Obecnie wynosi 13:87. Podkreślić należy, że kwestię cudzoziemców prezentuje się w mediach z reguły w sposób neutralny. Pojawiają się głosy negatywne, natomiast praktycznie nie prezentuje się cudzoziemców mieszkających w Austrii w sposób pozytywny. Informacje o zamachach terrorystycznych

⁴⁸ M. Rohe, *Zur öffentlichrechtlichen Situation von Muslimen in ausgewählten europäischen Ländern*, Wien 2006, s. 45.

⁴⁹ *Ibidem*, s. 45.

prowokują pytania o kwestie związane z integracją muzułmanów w społeczeństwie austriackim oraz o możliwość zamachów terrorystycznych w Austrii. Opinia publiczna nierzadko ocenia imigrantów muzułmańskich jako potencjalne zagrożenie. Z danych zebranych na podstawie sondażu przeprowadzonego na przełomie 2005 i 2006 r. wynika, że 23% społeczeństwa austriackiego odnosi się do muzułmanów pozytywnie, 37% – neutralnie, 24% – negatywnie, 16% – bardzo negatywnie, a nawet złowrogo⁵⁰. Grupa nastawionych negatywnie jest znacząca. Z tego powodu można się spodziewać głosów ze strony polityków, chcących przypodobać się potencjalnym wyborcom, w których cudzoziemców, w tym muzułmanów będzie się krytycznie oceniać.

Wyjściem naprzeciw kwestii obecności cudzoziemców w Austrii, w tym muzułmanów jest tzw. pakiet integracyjny (niem. Integrationspaket). Od 2000 r. jest on promowany przez ÖVP i FPÖ – partie tworzące rząd austriacki. Zgodnie z jego założeniami cudzoziemcy zamieszkujący w Austrii powinni mieć ułatwiony dostęp do pracy. Liberalizacja ma dotyczyć cudzoziemskich małżonków zamieszkujących w Austrii ponad pięć lat, młodzieży, która przybyła do Austrii przed zakończeniem szkolnej edukacji, oraz szukających w Austrii azylu, którym go odmówiono, a których z różnych powodów nie można było odesłać do krajów pochodzenia. Jednocześnie postanowiono nie udzielać pozwolenia na pracę cudzoziemskim studentom. Jednym z ważnych elementów pakietu integracyjnego są działania na rzecz podniesienia poziomu znajomości języka niemieckiego. Uczestnictwo w specjalnych kursach językowych zakończone pozytywnym wynikiem ma być warunkiem otrzymania możliwości dalszego pobytu w Austrii⁵¹. Pakiet integracyjny jest przeznaczony dla osób pochodzących spoza krajów członkowskich Unii Europejskiej oraz innych zamożnych krajów. Ideę pakietu integracyjnego jako takiego postrzega się pozytywnie, natomiast w różny sposób ocenia się pomyły na jego realizację. Przedmiotem krytyki były sankcje karne przewidziane dla tych, którzy nie wezmą udział w programie integracyjnym lub którzy osiągną, szczególnie jeśli chodzi o naukę języka niemieckiego, niezadowolające wyniki. Na bardziej przychylną ocenę pakietu integracyjnego wpływ miały zamieszki wywołane w środowiskach emigrantów, do których doszło w listopadzie 2005 r. we Francji⁵².

* * *

Kraje Europy Zachodniej, ze względu na panujący tam dobrobyt i pokój, są przez cudzoziemców chętnie wybierane jako miejsce pobytu czasowego lub osiedlenia. Do krajów tych należy Austria. Obecność cudzoziemców na ziemiach austriackich nie stanowi nowej sytuacji. W okresie do końca I wojny światowej na obszarze państwa austriackiego zamieszkiwało dwanaście narodów. Po wojnie, w ramach „nowej” Austrii,

⁵⁰ M. Rohe, *Perspektiven...*, op.cit., s. 8–16, 26, 36.

⁵¹ *Österreich: Integrationspaket für Ausländer*, „Migration und Bevölkerung” czerwiec 2000, s. 3.

⁵² Por. M. Brzeziński, *Wojna szczurów*, „Ozon” 2005, nr 31, s. 20–23.

90% ludności posługiwało się językiem niemieckim. W porównaniu z Austro-Węgrami pozostała niewielka grupa ludności nie-niemieckojęzycznej, w tym Słoweńcy i Chorwaci. Ziemie, które zamieszkiwały te dwie nacje, były w okresie międzywojennym i po II wojnie światowej przedmiotem sporu pomiędzy Austrią i Jugosławią. Do chwili obecnej, pomimo wypełniania przez Austrię „z nawiązką” przyjętych standardów, relacje pomiędzy Słoweńcami i Austriakami zamieszkującymi w Karyntii stanowią nadal źródło niepokoju. Znaczącą mniejszością, jaka ujawniła się w Austrii po zakończeniu II wojny światowej, są Niemcy. Pozytywne odnoszenie się przez polityków austriackich do ich działań propagandowych niekorzystnie wpłynęło na relacje pomiędzy Austrią a Czechosłowacją. Rozwiązanie kwestii Niemców Sudeckich oraz tzw. wypędzonych w ogólności postawili oni jako warunek wstąpienia Czech i Polski do Unii Europejskiej. Interesującą nowością jest fakt pojawienia się Niemców, którzy w Austrii szukają pracy. Wynika to z lepszej kondycji gospodarczej Austrii, w tym wyższych zarobków i niższego bezrobocia. Obecnie największe mniejszości narodowe, a zamieszkujące w Austrii, pochodzą z krajów byłej Jugosławii i Turcji. Z tych obszarów pochodzi także większość spośród 340 tys. zamieszkujących w Austrii muzułmanów. Jugosłowianie i Turcy przybywali do Austrii jako robotnicy cudzoziemscy. Znacząca grupa pojawiła się w czasie wojny jugosłowiańskiej. Obecność cudzoziemskich pracowników oraz muzułmanów jest przez ogół społeczeństwa oceniana negatywnie. Zarzuca się im m.in., że zabierają oni Austriakom miejsca pracy, że nie integrują się z miejscowym społeczeństwem oraz że stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa kraju. Pomimo że zarzuty te są uzasadnione jedynie wobec małej części cudzoziemców/muzułmanów, politycy sięgają po nie chętnie. Widzą w nich możliwość zdobycia poparcia, m.in. w najbliższych wyborach parlamentarnych.